



# HEIMAT



# MAŁA OJCZYZNA

PARTNERZY  
DODATKU



Związek Niemieckich Stowarzyszeń  
Społeczno-Kulturalnych w Polsce  
ul. Stowackiego 10, 45-364 Opole



Towarzystwo Społeczno-Kulturalne  
Niemców na Śląsku Opolskim  
ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole



Dom Współpracy  
Polsko-Niemieckiej  
ul. 1 Maja 13/2, 45-068 Opole

## Liderzy MN liczą na prawdziwy dialog

**Rafał Bartek i Bernard Gaida poinformowali listownie premiera Donalda Tuska, że po trwającym dwa lata zawieszeniu udziału w pracach Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych wracają do uczestnictwa w tym gremium.**

Przedstawiciele MN przypominają, że bezpośrednim powodem zaprzestania udziału w komisji było zmniejszenie tygodniowej liczby lekcji języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej z trzech do jednej. Rozporządzenie w tej sprawie na początku lutego 2022 wydał Przemysław Czarnek, ówczesny minister edukacji.

Jego decyzję zniósł rozporządzenie aktualnej minister edukacji Barbary Nowackiej z 2 lutego 2024. Mniejszość niemiecka zyskała gwarancję, że od nowego roku szkolnego nauka języka niemieckiego będzie się odbywać w poprzednim wymiarze trzech godzin tygodniowo.

„Cieszymy się, że okres bezprecedensowej prawnej dyskryminacji obywateli polskich należących do mniejszości narodowej dobiegł końca” – napisali lider TSKN i VdG Rafał Bartek oraz Bernard Gaida, pełnomocnik Związku Niemieckich Stowarzyszeń ds. współpracy międzynarodowej. „Żywnym nadzieję, że rozwiązania prawne wprowadzające dyskryminację określonej grupy osób ze względu na narodowość i różnicujące mniejszości między sobą już nigdy nie wrócą do praktyk stosowanych w demokratycznym państwie prawa”.

Autorzy listu wyrażają nadzieję, iż koniec dyskryminacji będzie początkiem pozytywnych zmian

w zakresie polityki mniejszościowej w Polsce. Przypominają, że w kraju od lat poświęca się polityce mniejszościowej zbyt mało uwagi, co wybrzmiewa regularnie w kolejnych krytycznych wobec władz RP raportach Rady Europy.

Liderzy mniejszości niemieckiej wyrażają daleko idącą chęć współpracy z organami państwa w tej sprawie. Proponują też – ponieważ dyskryminacja dotykała dzieci – spotkanie Donalda Tuska z grupą dzieci ze środowiska mniejszości niemieckiej w Warszawie lub w regionie.

– Wracamy do komisji po zmianie rządu z nadziejami – powiedział Rafał Bartek. – Na początek przyjemny-



Marzec 2020. Rafał Bartek, Bernard Gaida i poseł Ryszard Galla na rozmowach w MEiN.

mi: że Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości będzie regularnie obradować. Wiemy od naszych kolegów, że to gremium w ostatnich dwóch latach spotykało się coraz rzadziej. Mamy też nadzieję, że rozmowy rządu z mniejszością nie będą jedynie formalną przykrywką pokazującą, że jakiś dialog trwa. Liczymy na prawdziwy dialog, który będzie drogą do wprowadza-

nia konstruktywnych zmian w polityce mniejszościowej w Polsce. Słowem, że będziemy jako mniejszości rzetelnie słuchani.

– Chcemy rozmawiać w pierwszej kolejności o sprawach oświatowych. Mniejszości od jakiegoś czasu mają dyskomfort. Bo nakłady państwa na edukację mniejszościową rosną, ale zadowolenie śro-

dowisk mniejszościowych spada. Dziś pieniądź płynie nie za uczniem, a nie za jakością edukacji. Środowiska mniejszościowe widzą, że aby zapewnić ciągłość języka i kultury mniejszości, edukacja musi być na coraz wyższym poziomie. Nauczyciel musi być zmotywowany, mieć narzędzia, żeby działać w języku i z językiem – dodaje lider VdG.

## Führungskräfte der deutschen Minderheit hoffen auf einen echten Dialog

**Rafał Bartek und Bernard Gaida setzten Ministerpräsidenten Donald Tusk in einem Schreiben darüber in Kenntnis, dass sie nach einer zweijährigen Aussetzung ihrer Teilnahme an der Arbeit des Gemeinsamen Ausschusses der Regierung und der Nationalen und Ethnischen Minderheiten sich wieder aktiv in diesem Gremium betätigen werden.**

Die Vertreter der deutschen Minderheit erinnerten an den unmittelbaren Grund für die Einstellung ihrer Teilnahme am Ausschuss, und zwar an die Reduzierung der wöchentlichen Zahl der Unterrichtsstunden für Deutsch als Muttersprache von drei auf eine. Die diesbezügliche Verordnung hat Anfang Februar 2022 der damalige Bildungsminister Przemysław Czarnek erlassen.

Seine Entscheidung wurde mit der Verordnung der nun amtierenden Bildungsministerin Barbara Nowacka

vom 2. Februar 2024 rückgängig gemacht. Die deutsche Minderheit hat die Zusage erhalten, dass mit dem Beginn des neuen Schuljahres im September 2024 die Deutschstundenzahl wieder im Ausmaß von drei Stunden wöchentlich angeboten wird.

„Wir freuen uns, dass damit die Zeit einer beispiellosen rechtlichen Diskriminierung von polnischen Staatsbürgern, die der deutschen Minderheit angehören, zu Ende gegangen ist” – schrieben der VdG- und SKGD-Vorsitzende Rafał Bartek sowie Bernard

Gaida, Bevollmächtigter des VdG für internationale Zusammenarbeit. „Wir hoffen, dass rechtliche Lösungen, welche eine Diskriminierung einer bestimmten Gruppe aufgrund ihrer nationalen Zugehörigkeit beinhalten und die Minderheiten untereinander in ihrer Rechtsstellung unterscheiden, nie wieder in einem demokratischen Rechtsstaat praktiziert werden”.

Die Autoren des Schreibens hoffen außerdem, dass das Ende der Diskriminierung der Beginn vom positiven Wandel in der polnischen Minderheitenpolitik sein wird. Sie erinnern zudem daran, dass man der Minderheitenpolitik in Polen seit Jahren zu wenig Aufmerksamkeit schenkt, was regelmäßig in

kritischen Berichten des Europarates gegenüber der polnischen Regierung zum Ausdruck kommt.

Die Führungskräfte der deutschen Minderheit bekunden ihren guten und weitgehenden Willen zur Zusammenarbeit mit den Staatsorganen in dieser Frage. Sie schlagen auch vor – da ja von der Diskriminierung Kinder betroffen waren – ein Treffen von Donald Tusk mit einer Gruppe von Kindern aus den Reihen der deutschen Minderheit in Warschau oder in der Region vor.

„Wir kehren nach dem Regierungswechsel voller Hoffnung in den Ausschuss zurück“, sagte Rafał Bartek. „Zuerst hoffen wir ganz banal, dass der Ausschuss in regelmäßigen Tagen wird. Wir

wissen von unseren Kollegen, dass sich dieses Gremium in den letzten zwei Jahren immer seltener getroffen hat. Wir hoffen auch, dass die Gespräche der Regierung mit den Minderheiten nicht nur rein formell den Eindruck vermitteln sollen, dass irgendein Dialog geführt wird. Wir hoffen nämlich auf einen echten Dialog, der zur Umsetzung von konstruktiven Veränderungen in der Minderheitenpolitik führen wird. Um es auf den Punkt zu bringen, wir wollen, dass uns aufmerksam zugehört wird.“

„Wir wollen in erster Linie über Bildungsfragen sprechen. Die Minderheiten in Polen befinden sich seit einiger Zeit in einer unbehaglichen Lage. Zwar wach-

sen die Ausgaben des Staates für die Minderheitenbildung, aber die Zufriedenheit der Minderheiten sinkt. Heute kommt das Geld in die Kasse mit jedem Schüler, doch das überträgt sich nicht auf die Qualität der Bildung. Die Minderheiten sind der Meinung, dass ihre Sprache und Kultur auf einem immer höheren Niveau unterrichtet und vermittelt werden muss, um den Fortbestand der Minderheitensprache und -kultur zu sichern. Ein Lehrer, der Schüler aus den Reihen einer Minderheit unterrichtet, muss motiviert sein und über Werkzeuge verfügen, um in der Minderheitensprache und mit der Minderheitensprache arbeiten zu können“, fügt der VdG-Vorsitzende hinzu.

## Wracają 3 godziny języka mniejszości. Jest decyzja ministerstwa



Lutowe rozporządzenie MEN kończy dyskryminację 50 tys. uczniów w Polsce.

**Rozporządzenie Ministerstwa Edukacji Narodowej przywraca od 1 września 2024 trzy godziny niemieckiego jako języka mniejszości narodowej.**

Zostało opublikowane 2 lutego. Dotyczy warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym. Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem 1 września 2024 r.

Dokument wycofuje negatywne skutki spowodowane wejściem w życie rozporządzenia wydanego 4 lutego 2022 r. przez ówczesnego ministra edukacji i nauki, Przemysława Czarnka. Minister zmniejszył finansowanie nauki języka niemieckiego jako języka mniejszości. Skutek był taki, że liczba lekcji tego języka spadła z trzech do jednej godziny w tygodniu.

Rozporządzenie wydane przez Przemysława Czarnka dotyczyło mniejszości niemieckiej jako jedynej w Polsce.

„Przedstawiciele MN w Polsce przez ostatnie dwa lata nie ustawiali w działaniach i protestach mających na celu zakończenie prawnej dyskryminacji ponad 50 tys. dzieci w Polsce” – czytamy w oświadczeniu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim.

„Cieszymy się z powrotu do sytuacji, w której dzieciom mniejszości niemieckiej przysługiwać będą takie same prawa jak dzieciom innych mniejszości narodowych i et-

nicznych żyjących w Polsce” – zaznaczają autorzy oświadczenia.

Dodają, że koniec dyskryminacji to dobry początek do pozytywnych zmian w zakresie polityki mniejszościowej w Polsce.

„Cieszymy się, że niemiecki jako język mniejszości wraca do szkół w pełnym wymiarze godzin – mówi lider MN Rafał Bartek. – Dziękujemy pani minister Nowackiej za podjęcie szybkich działań w tym kierunku i wydanie stosownego rozporządzenia. Dzisiaj szkoły stoją przed wyzwaniem ponownej organizacji nauczania tego języka dla swoich uczniów. Dlatego tym bardziej dziękuję wszystkim wójtom i burmistrzom, i radom gmin, które zdecydowały się finansować dodatkowe godziny języka niemieckiego. Te gminy są w komfortowej sytuacji, kontynuując nauczanie języka. – W pozostałych szkołach będzie się to wiązać z zatrudnieniem nowych nauczycieli języka niemieckiego – dodaje Rafał Bartek. – Może być to spore wyzwanie, mając na uwadze trudności, z jakimi szkoły borykają się generalnie w kwestii zatrudnienia nowych nauczycieli. Tych po prostu brakuje. Dlatego chcielibyśmy zachęcić wszystkich obecnych jak i przyszłych nauczycieli do skorzystania z oferty nauczania na Uniwersytecie Opolskim”.

– Opolska germanistka cieszy się z pogłębienia współpracy z MN w sferze dydaktycznej – potwierdza dr Ryszard Ziaja z Instytutu Językoznawstwa/ Katedry Języka Niemieckiego. Uniwersytet Opolski oferuje od lat – w ramach studiów drugiego stopnia na kierunku Germanistik – możliwość brania udziału w zajęciach modułu nauczycielskiego.

# Koniec dyskryminacji to nie wszystko

Rozmowa z Bernardem Gaidą, wiceprzewodniczącym FUEN, pełnomocnikiem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce ds. współpracy międzynarodowej.

**- Zdecydował się pan wrócić – wraz z Rafałem Bartkiem – do pracy w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych.**

– Wracam ze świadomością, że to jest jakiś kredyt zaufania z mojej strony do rządu. Podkreślam wyraźnie słowo kredyt. Dlatego, że – nie my sami, ale wszystkie mniejszości – ciągle zgłaszamy ważny problem: Cofnięcie dyskryminacji to jest zaledwie przywrócenie stanu poprzedniego. A on wcale nie był dobry. Do zrobienia w polityce mniejszościowej jest bardzo wiele. Komisja wspólna ma większe znaczenie. Nie mamy w Sejmie ani jednego posła z mniejszości narodowych po niezdobyciu mandatu przez pana Galę. Najwyższym przedstawicielstwem mniejszości na szczeblu centralnym jest zatem strona mniejszościowa

komisji wspólnej. Oczekuję więc, że zostanie tej komisji przywrócona odpowiednia ranga.

**- Czym ta odpowiednia ranga ma się wyrażać?**

– Przez ostatnie lata został ona bardzo obniżona. Staliśmy się raczej klubem dyskusyjnym niż komisją, w której można kreować decyzje, jak na ciało doradcze przystało. Osobiście zajęłem się bardzo intensywnie Europejską Kartą Języków Regionalnych i Mniejszościowych. Jeszcze za mojej kadencji w VdG stworzyliśmy dwujęzyczny dokument opisujący stosunek Związku Niemieckich Stowarzyszeń do tej karty. Gdyby Polska zapisy karty realizowała, to wielu problemów szczegółowych, które próbujemy rozwiązywać, zwyczajnie by nie było.

**- Przykładowo?**

– Karta mówi, że język mniejszości narodowej powinien być nauczany w szkołach na terenie występowania mniejszości narodowych bez warunków wstępnych. Czyli mogą z tych lekcji korzystać wszyscy chętni. A w Polsce próbujemy wyważać otwarte drzwi i wymyślać własne regulacje. A przecież Europejska Karta w Polsce obowiązuje. Zauważyłem w pierwszych rozmowach z nową ekipą, że świadomość polityki mniejszościowej jest bardzo niska. Brakuje wiedzy o tym, jak polityka ta jest realizowana w innych krajach. Jedynym miejscem, w którym dialog na ten temat można na poważnie inicjować, jest komisja wspólna. I to jest zawartość mojego kredytu. Problem w tym, że poprzedni rząd zostawił po sobie różnego rodzaju przeszkody.

**- Na czym one polegają?**

– Główną przeszkodą jest to, że rangę komisji obniżył także w wymiarze budżetowym. Zaplanowano jedno posiedzenie komisji na rok. A poprzednio bywały cztery spotkania i jeszcze organizowana przez komisję konferencja. Jeśli nie będzie jakichś przesunięć wewnętrznych, po zmianie rządu też tylko raz się w tym roku spotkamy. Uważam, że nie powinniśmy tego roku stracić. Jesteśmy jako mniejszości gotowi pracować intensywnie, ale nie my pracę komisji organizujemy.

**- Mówił pan, że samo przywrócenie trzech godzin języka mniejszości w miejsce jednej to za mało...**

– Nie mówmy tylko o tych godzinach. Zapomina się, że w rozporządzeniu o edukacji mniej-

## Niemiecki znają znakomicie

Znamy zwycięzców etapu okręgowego 47. Olimpiada Języka Niemieckiego. Ustna część finału okręgowego odbyła się – jak co roku – na germanistyce UO.

Do finału okręgowego weszło 21 uczniów reprezentujących 9 szkół. Ich zadaniem była wypowiedź na temat „z życia codziennego”, znajomość dwóch pozycji z literatury w języku niemieckim do 1945 i trzech napisanych po 1945 roku. Wykazali się także wiedzą z najnowszej historii (po 1933 roku) oraz z geografii, polityki, kultury i życia społecznego w krajach niemieckiego obszaru językowego (Niemcy, Austria, Szwajcaria).

– Wcześniej odbyły się eliminacje szkolne, a także część pisemna eliminacji okręgowych – mówi pani Daniela Pelka, profesor UO i sekretarz etapu okręgowego olimpiady. – Ich uczestnicy rozwiązywali tekst leksykalno-gramatyczny i tłumaczyli zdania na język niemiecki, przekształcali też konstrukcje gramatycz-



**Finał okręgowy wygrała Emilie Mrchatz, PLO nr 2 w Opolu.**

ne. Uczestniczyło w nich 48 uczniów z 26 szkół w regionie. Żeby wziąć udział w części ustnej, trzeba było zdobyć co najmniej 85 punktów na sto. Ogólnopolski finał odbędzie się w dniach 5-7 kwietnia w Poznaniu.

Na podium etapu okręgowego stanęli: 1. Emilie Mrchatz, PLO nr 2 z Oddziałami Dwujęzycznymi w Opolu, 2. Adrian Piechulik, I LO im. Henryka Sienkiewicza w Kędzierzynie-Koźlu, 3. Aleksander Szczepanek z tej samej szkoły.

Zwycięczyni, Emilie Mrchatz mieszka w Polsce, a dokładnie w Kadłubie w powiecie strzeleckim, od dwóch lat. Przyjechała z Niemiec. – Ale dla mnie też przygotowanie było trudne – mówi. – Język niemiecki znam dobrze, ale to nie wszystko. Trzeba było poznać właściwie w całości niemiecką literaturę, historię, kulturę, politykę itd.

Emilie Mrchatz już w ubiegłym roku była laureatką na szczeblu ogólnopolskim. Za rok planuje start w olimpiadzie języka angielskiego. W przyszłości

chciałaby założyć szkołę językową.

Do ogólnopolskiego finału 47. Olimpiady Języka Niemieckiego weszło 14 uczniów z naszego regionu: Emily Bartek (8. LO Opole), Lena Jantos (LO Olesno), Maksymilian Krol, Julia Mutz, Anna Urbanska (wszyscy 3. LO Opole), Samuel Król, Emilie Mrchatz, Marcel Rogosch, Oliwia Sobolewska, Julia Trawiski (wszyscy 2. LO Opole), Adrian Piechulik, Aleksander Szczepanek (oba 1. LO Kędzierzyn-Koźle), Victoria Rawski (ZS nr 1 Kędzierzyn-Koźle), Melissa Wróbel (1. LO Brzeg).

– Ten wynik cieszy – mówi prof. Daniela Pelka. – Jest bowiem podobny do ubiegłorocznego. Na tle klimatu, jaki był w ostatnim roku wokół języka niemieckiego z powodu ministerialnej dyskryminacji, jest bardzo dobry.



Stowarzyszenie Pro Liberis Silesiae prowadzi w swoich placówkach nauczanie dwujęzyczne. Organizuje też Niemieckojęzyczne Konfrontacje Teatralne dla uczniów.

szościowej mamy trzy poziomy nauczania. Skoncentrowaliśmy się na najniższym poziomie. A jest jeszcze nauczanie w dwóch językach oraz poziom najwyższy, którego w ogóle nie mamy: nauczanie w języku mniejszości. Działacze mniejszości przez lata próbowali doprowadzić do uruchomienia nauczania w dwóch językach, by przywołać choćby Stowarzyszenie Pro Liberis Silesiae. Kilka takich punktów powstało i wszyscy wiemy, że to nauczanie jest lepsze.

**- W dodatku subwencja na takie nauczanie jest wyższa...**

- To jest zachęta. Natomiast nie wprowadzono regulacji, które pozwoliłyby organom prowadzącym szkoły realnie organizować nauczanie dwujęzyczne. Przede wszystkim powinno się kształcić nauczycieli przedmiotowców – matematyków, fizyków, geografów, którzy umieliby uczyć tych przedmiotów po niemiecku. Ale Europejska Karta mówi nie tylko o nauczaniu w szkole. Także o używaniu nazw dwu-

języcznych. Każdy kolejny monitoring Rady Europejskiej wskazuje, że wymagany w Polsce poziom 20 procent mniejszości jako warunek, by tablice dwujęzyczne ustawić, jest zbyt wysoki.

**- Gdyby popatrzeć bardziej rygorystycznie, to w wielu gminach, gdzie podwójne tablice stoją, mniejszości jest mniej niż 20 procent. Ostatni spis powszechny nie zostawia wątpliwości.**

- Oczywiście, dlatego Europejska Karta, która nie chroni mniejszości, ale je-

zyki mniejszości, mówi, że jednym ze sposobów ochrony języka jest jego upowszechnianie w przestrzeni publicznej i dlatego nazwy dwujęzyczne są ważne i potrzebne.

**- Skoro nie z progiem 20-procentowym, to z jakim?**

- Rozwiązania są różne. W Niemczech nie ma żadnego progu. Decyduje historyczne uzasadnienie. W żadnej gminie nie ma ani 10 procent Serbołużyczan, a nazwy dwujęzyczne są w tej części Niemiec

powszechne, łącznie z nazwami ulic. Przy nowym rządzie nastawionym proeuropejsko, który nie kwestionuje wielokulturowości czy wielojęzyczności, należy dążyć do tego, Polska należała do tej wspólnoty krajów europejskich, które Europejską Kartę Języków Regionalnych i Mniejszościowych traktują poważnie. Nie są to wszystkie kraje. Francja – państwo „starej Unii” – ma bodaj największe problemy z realizacją postulatów karty.

**- Który kraj może być wzorem?**

- Rumunia. Istnieje tam dla mniejszości niemieckiej i węgierskiej nauczanie w ich językach od przedszkola do szkół wyższych. Można bez problemu zrobić dyplom lekarza po niemiecku lub po węgiersku. Tablice w Rumunii są nie tylko dwu- ale też trój- i czterojęzyczne. To jest przykład niezwykle, przecież to nie jest państwo najbogatsze. Bo nie zasobność decyduje o tym, jak realizuje się prawa mniejszości, ale wola polityczna, ustawienie priorytetów. Nie powinno być tak, że ochrona mniejszości jest ostatnim z nich i zajmujemy się nią, jak już będziemy mieli wszystko. Będzie wtedy za późno i mniejszości już nie będzie.

## Nowy projekt DWPN

**SkillUP! to innowacyjny projekt ambasadorski organizowany przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej.**

- Ma na celu wykształcenie grupy młodych ambasadorów mniejszości niemieckiej, którzy będą aktywnie działać na rzecz tworzenia jej dobrego wizerunku – mówi Lucjan Dzumla, dyrektor generalny DWPN. - Jego celem jest by młodzi ludzie pracowali na markę MN i zachęcali innych młodych do angażowania się. By oni sami byli ciekawą twarzą mniejszości. Mają działać „na żywo” i pokazywać działalność MN w internecie. Projekt skierowany jest dla osób w wieku 18-25 lat i składa się z 4 etapów. Rekrutacja trwa do 10 marca. Jej wyniki zostaną ogłoszone dwa dni później.

**Etap I. Analiza potencjału**  
**Termin: 5-7 kwietnia, Opole – Jugendzentrum.** Uczestnicy dowiedzą się, jakie są ich mocne strony, które warto rozwijać oraz słabe strony, nad którymi warto pracować. Po analizie dostaną certyfikat. Jej celem jest wytypowanie 8 osób, które wezmą udział w kolejnych etapach projektu.

**Etap II. Budowanie strategii działania**  
**Termin: 26-28 kwietnia, miejsce jw.** Na podstawie analizy uczestnicy zostaną przydzieleni do grupy ambasadorskiej: społecznej lub medialnej. Zdobędą podstawową wiedzę z zakresu Personal Branding i opracują strategię działań młodego ambasadora MN.

**Etap III. Rozpoczęcie działań**  
**Termin: maj – październik.** Uczestnicy rozpoczną realizację opracowanej przez siebie strategii. Każdą grupę mentor będzie wspierał w realizowanych działaniach.

**Etap IV: Podsumowanie działań**  
**Termin: 19 października. Miejsce: Opole | Jugendzentrum.** Uczestnik podsumuje działania wykonane podczas projektu. Otrzyma portfolio, które będzie pomocne np. w przypadku poszukiwania pracy w organizacjach MN.

Więcej informacji i link do formularza zgłoszeniowego na stronie skgd.pl

## Dyskusja na Dzień Języka Ojczystego

Z okazji 74. Dnia Języka Ojczystego Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce oraz Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej zaprosiły do dyskusji o publikacjach w języku niemieckim pt. „W poczuciu misji czy z realnej potrzeby”.



Dyskusja odbyła się w Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczym Niemców w Polsce.

Spotkanie w CWDNwP poprowadzili Weronika Wiese oraz dr Michał Matheja. A refleksjami z publicznością dzielili się: prof. Adriana Dawid, profesor UO, historyczka, badaczka dziejów najnowszych Śląska; dr Monika Czok, adiunkt Instytutu Nauk o Literaturze UO, germanistka, doktor nauk humanistycznych w dziedzinie literaturoznawstwa; ks. dr hab. Piotr Tarlinski, dyrektor Centralnej Biblioteki im. Josepha von Eichendorffa oraz wikariusz biskupi ds. duszpasterstwa mniejszości narodowych i etnicznych diecezji

opolskiej oraz Lucjan Dzumla, dyrektor generalny Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej, w ramach którego działa księgarnia HAUSbooks.

Goście opowiadali i swoich różnicowanych doświadczeniach. Byli zgodni co do tego, że choć wydawanie w Polsce książek po niemiecku jest pracochłonne, a ekonomicznie często nieopłacalne, to warto te publikacje oferować czytającej publiczności – dorosłej i dziecięcej – jako nośniki kultury i tożsamości.

Prof. Adriana Dawid mówiła o swojej monumentalnej publikacji „Niepolskie Opol-

skie” opowiadającej o reakcjach władz na proniemieckie postawy mieszkańców regionu w latach 1950-1956. Podkreśliła, że niemiecki przekład książki pozwala dotrzeć z nią nie tylko do naukowców, ale i do pasjonatów historii Śląska mieszkających w Niemczech.

Dr Monika Czok dzieliła się doświadczeniami tłumaczki (przełożyła na język polski napisany po niemiecku doktorat „Śląsk Opolski i jego tożsamość”), a także rodzica realizującego dwujęzyczny model wychowania, które wymaga innego zasobu językowego. Zwróciła uwagę na rolę

tłumacza, którego nie zastępują w pełni elektroniczne przekłady.

Ks. dr hab. Piotr Tarlinski dzielił się doświadczeniami domu, w którym rodzice ofiarowali jemu i rodzeństwu język niemiecki oraz otwartą postawę na świat i kulturę (przed pójściem do szkoły podsuwali dzieciom także „Misia” i „Świerszczyk”). Językowe uniwersum poszerzył na podwórku o gwarę śląską, a w szkole o literacki język polski.

- Kultura ma funkcję formującą – mówił – znając te trzy śląskie języki, jesteśmy

w stanie każdego w jego odrębności zaakceptować.

Lucjan Dzumla zwrócił uwagę na zapotrzebowanie czytającej publiczności na Śląsku na książki w trzech językach (zapotrzebowanie na książki po polsku jest największe, ale publikacje po niemiecku też znajdują swoich odbiorców i dlatego warto je publikować, choć są mniej opłacalne). Dyrektor DWPN opowiedział się – jeśli to tylko możliwe – za wydaniem dwujęzycznymi. Zauważył, że ukazują się także książki po śląsku. Brak jednak w tej grupie tekstów naukowych.



## Ze ściśniętym sercem w noc

Taki tytuł nosi pierwsze wydanie unikatowych dzienników spisanych w języku niemieckim przez Alberta Adamskiego – kupca pochodzącego z Kadłuba Wolnego – powstałych w latach 1915-1918. Publikacja poświęcona jest jego służbie wojskowej, którą odbył w trakcie I wojny światowej, walcząc m.in. na froncie we Francji oraz na Bałkanach.

Autor, skrupulatnie notuje wszelkie wydarzenia z żołnierskiego życia, wprowadzając tym samym czytelnika we frontową codzienność.

Dzienniki Alberta Adamskiego mają formę dwujęzycznej, polsko-niemieckiej książki. Nie powstałyby ona bez manuskryptu zachowanego w zbiorach Izby Regionalnej w gminie Zębówice. Zapiski Adamskiego – wcześniej niewydane – niewątpliwie mają ogromną wartość dla regionalistyki górnośląskiej oraz badań nad pierwszą wojną światową. Znajdziemy w nich bezpośredni, szczerzy i autentyczny przekaz nienaznaczony wojenną ani powojenną propagandą czy cenzurą. Więcej na [hausbooks.pl](http://hausbooks.pl)

# Muzeum zasługuje na obronę

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim jest zaniepokojone wstrzymaniem prac związanych z Muzeum Dziedzictwa i Kultury Kresów w Brzegu. Zarząd TSKN wydał stanowisko w tej sprawie.

Dla środowiska MN zamieszkującego województwo opolskie niezmiernie istotne jest podkreślenie wielokulturowego charakteru tego regionu. Świadectwem wielokulturowości jest zarówno historia śląskich Niemców, zamieszkujących ten region, jak i osób z terenów historycznych Kresów Rzeczypospolitej, którzy do tego regionu trafili po przesunięciu granic Rzeczypospolitej w 1945 r. – czytamy w stanowisku zarządu.

Przedstawiciele MN podkreślają, że historię Niemców w Polsce udało się udokumentować i pokazać w działającym w Opolu od 2022 roku Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczym Niemców w Polsce.

– Powstanie Muzeum Dziedzictwa i Kultury Kresów w Brzegu stanowiłoby z pewnością dopełnienie ob-



Muzeum Dziedzictwa i Kultury Kresów powstać ma w budynku dawnego Gimnazjum Piastowskiego Brzegu.

razu związanego z historią ludzi zamieszkujących obecnie województwo opolskie – uważają autorzy oświadczenia. – To właśnie tutaj po 1945 r., kiedy nic nie było oczywiste, wydarzyła się rzecz wyjątkowa, jaką sta-

nowi fakt, że mimo różnic kulturowych i językowych mieszkańcy szukali porozumienia i dialogu. Nie było to proste w obliczu faktu, że jedni o swych losach mówić nie mogli, a drudzy ich nie znali. (...)

TSKN podkreśla, że po 1989 roku mieszkańcy regionu – niezależnie od różnic narodowościowych i kulturowych – wspólnie dbają o rozwój Śląska Opolskiego.

– Wyrażamy nadzieję, że uda się znaleźć dobre

rozwiązanie, które wesprze kulturę Kresów, istotną zarówno dla naszego regionu, jak i całej Polski – podsumowują.

Przypomnijmy, Ministerstwo Kultury wstrzymało finansowanie kilkunastu inwestycji, w tym brzeskiego muzeum. Minister weryfikuje, czy poprzedni rząd zapewnił pieniądze na ten cel.

O przyszłości placówki rozmawiał w Warszawie z wiceministrem kultury wicemarszałek województwa Zbigniew Kubalańca.

– Przekazałem panu ministrowi nasze stanowisko, że właśnie w naszym regionie, gdzie Kresowianie i ich potomkowie licznie mieszkają, taka placówka jest bardzo potrzebna, a muzeum jest przemyślanym projektem i będzie należeć do naszego wspólnego dziedzictwa – mówi wicemarszałek.

## Bp Andrzej Czaja przyjął delegację MN

W wtorek, 20 lutego odbyło się spotkanie przedstawicieli mniejszości niemieckiej z biskupem opolskim Andrzejem Czają. Tematem rozmów były m.in. sytuacja mniejszości niemieckiej. Poruszono także kwestie związane z duszpasterstwem mniejszości, planami na rok 2024, a także z wyzwaniem społecznymi, które stoją przed organizacjami mniejszości w najbliższym czasie.

– Cieszymy się, że to tradycyjne spotkanie było możliwe i to z wracającym do zdrowia biskupem Czają – mówi lider TSKN i VdG Rafał Bartek. – Mówiliśmy o zakończeniu dyskryminacji, ale i o obawach, jakie odczuwamy w kontekście podtrzymywania tożsamości.

Nawiązując do mniejszościowego duszpasterstwa, przedstawiciele VdG zaproponowali m. in. stworzenie mapy miejsc, w których są obecnie i powinny

być w przyszłości celebrowane msze św. w języku niemieckim.

– Chodzi o to, by parafianie należący do MN nie żyli w niepewności – dodaje Rafał Bartek. – Ale mieli pewność, że w tych miejscach, gdzie jest utrwalona tradycja mniejszościowa, te liturgie będą kontynuowane. Kryzys wiary i tożsamości pewnie będzie się nasilać, dlatego nam zależy na oznaczeniu takich pewnych miejsc. Rozmawialiśmy tak-



Na zdjęciu od lewej: Rafał Bartek, Maria Szindzielorz, Joanna Hassa, bp Andrzej Czaja, Sylwia Kus, Ryszard Galla, Waldemar Świerczek.

że o czerwcowej pielgrzymce mniejszości na Górę św. Anny. Ordynariusz opolski zapowiedział, że zamierza

w tym roku naszemu spotkaniu w grocie na Górze św. Anny przewodniczyć. Przyjeśliśmy to z radością.

## Kursy języka niemieckiego w kołach DFK

Kursy niemieckiego w kołach DFK będą się odbywać w najbliższym czasie w ramach projektu LernRAUM.pl. Zostały już dostawione godziny, by skorzystać z tej oferty. Termin zgłoszeń upływa 1 marca 2024.

Uczestników kursu, na który zaprasza mniejszość niemiecka, rekrutuje koło DFK (potrzeba minimum 10 osób). Kurs będzie obejmował łącznie 28 godzin. Zajęcia odbywać się będą w okresie od marca do czerwca 2024 roku.

Szczegółowy harmonogram zajęć koła mniejszości niemieckiej ustalą z osobą prowadzącą spotkania. Zajęcia odbywają się w siedzibie DFK lub w innym miejscu wskazanym przez przewodniczącego koła mniejszości niemieckiej.

Opłaty: dla uczestników kursów będących członkami koła DFK: 120,00 PLN (cały kurs); dla pozostałych osób: 260,00 PLN (także za cały kurs).

Osoby prowadzące spotkania mogą być albo wskazane przez koła mniejszości



niemieckiej, albo znajdzie ich biuro Projektu LernRAUM. Umowy z osobami prowadzącymi zawierane są

przez organizatorów projektu.

Szczegółowych informacji udziela Karolina Syga,

tel.: 503-721-658, e-mail: [karolina.syga@lernraum.pl](mailto:karolina.syga@lernraum.pl). Do niej powinni dzwonić przedstawiciele kół chcących prowadzić kurs.

– Dotychczas gotowość organizowania kursów zgłosiły 43 koła DFK (w województwach opolskim i śląskim) lub stowarzyszenia mniejszości (na Dolnym Śląsku i w regionach pomorskich) – mówi Karolina Syga. – Do 1 marca (być może termin ten nieco przedłużymy) można się też zgłaszać na kursy online przez stronę [lernraum.pl](http://lernraum.pl)

HEIMAT



MAŁA OJCZYZNA

Dodatek finansowany ze środków Mniejszości Niemieckiej będących w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska pochodzących z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Diese Beilage wurde finanziert aus Mitteln der Deutschen Minderheit, die der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zur Verfügung stehen und aus den früheren Zuwendungen der deutschen Regierung stammen.

